

## ALICJA BARTON

ur. 1941; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, PRL
Słowa kluczowe	Motycz, PRL, dzieciństwo, rodzina, muzyka, ligawa, życie na wsi

### Ligawa

Z babcią [Karolinką] lubiłyśmy sobie postać na drodze przed domem, bo z naszego wzgórza było widać wspaniałą łunę Lublina – miasto było tylko 12 kilometrów od nas [od Motycza], więc niedaleko. Na sąsiednim wzgórzu białł się dwór w Motyczu. Mama zawoziła mnie do babci na przerwę zimową, więc pamiętam przede wszystkim te mroźne wieczory.

W mojej rodzinie było dużo talentów. Jedni grali, inni śpiewali. Najmłodszy brat mojej babci mieszkał na jednym wzgórzu, a drugi gdzieś dalej, na kolejnym. Wieczorem wychodziłyśmy. Skrzył się ten biały śnieg, a babcia mówiła: „Alunia, posłuchaj”. Zawsze o tej samej porze jeden zaczynał grać na ligawie. Jak już skończył, odzywał się głos z drugiego pagórka. To było coś pięknego. Bardzo mnie interesowało, co to jest ta ligawa i jak wygląda, więc babcia mnie oczywiście zaprowadziła, a jej bracia – pokazali. Rura była tak długa, że jak jeden dmuchał, to jeszcze drugi trzymał ją na ramieniu. Musiał mieć dobre miechy, żeby dać radę.

Odgłos ligawy był nadzwyczajny, niesamowity – a jak się niosło to echo! Byłam wtedy małą dziewczynką, ale pamiętam jak dziś, że dostawałam dreszczy, bo było to tak wspaniałe. To są takie piękne obrazki z dzieciństwa – im człowiek starszy, tym częściej coś ciekawego sobie przypomina.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"